

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 23 lipca.
FRONT ZACHODNI.

Pomiędzy morzem a Ancre na niektórych odcinkach odbywały się bardzo ożywione walki działowe.

W okolicy **Richebourg** został odparty dosyć silny nieprzyjacielski oddział wywiadowczy.

Pomiędzy Ancre i Sommą po całodziennym wzmożonej działalności artylerji doszło ponownie wieczorem i w nocy, do walk piechoty na froncie **Thiepval-Guillemont**; dokonane tutaj ataki angielskie pozostały bezowocnymi pomimo bezwzględnej szafowania ludźmi. Ataki te pod **Pozieres** i na zachód od tej miejscowości w lasku **Foureaux**, oraz na zachodnim skraju **Longueval** doprowadziły do gwałtownych walk ręcznych. Pomiędzy **Guillemont** a **Sommą** próby ataków ze strony nieprzyjaciela zostały jeszcze w okopach wyjściowych udaremnione za pomocą ognia wstrzymującego.

Na południe od **Sommy**, po chwilowym bardzo silnym ogniu, na który odpowiadaliśmy w równej mierze, następowały tylko odosobnione ataki francuskie, które nie uwieńczyły się powodzeniem.

Dostarczono przeszło 100 jeńców, w tej liczbie kilku oficerów.

W kręgu **Mozy** odbywały się walki artylerji o wielokrotnie wzmożonym napięciu. Na wschód od rzeki na odcinku **Fleury** zostały odparte wojska nieprzyjacielskie, używające granatów ręcznych, w lesie **Bery** (na północ od fortu **Tavannes**) — oddziały wywiadowcze. Na południe od **Damloup** w kierunku wioski **Dicour** wzięliśmy jeńców i poczyniliśmy zdobycz.

Miasto **Mülheim** w B. oraz znajdujące się w pobliżu niego wioski były wczoraj zarzucone bombami przez francuską eskadrę lotniczą. Straciliśmy w walce napowietrznej z nieprzyjacielskie aeroplany i odwzajemniliśmy się natychmiast za ten atak skierowaniem ognia z ciężkich dział na miasto **Belfort**.

FRONT WSCHODNI

Na południo-wschód od **Rygi** późnym wieczorem został rozpro-

szony za pomocą ognia wstrzymującego atak nieprzyjacielski.

Próby Rosjan przekroczenia **Styru** pod **Cahatką** (na południo-zachód od **Beresteczka**) zostały udaremnione przez baterje niemieckie.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego nie zaszło.

Naczelne
Dowództwo armji.

Kwatera główna 24 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Jak okazuje się, atak angielski na froncie **Thiepval-Guillemont**, o którym doniósł wczorajszy komunikat, dokonany został przez części 11-tu dywizji angielskich, z których kilka pośpiesznie zostały tutaj z innych frontów ściągnięte. Jedyną korzyść, którą odniósł przeciwnik na przestrzeni całej linii bojowej i której nie zdołaliśmy mu jeszcze wydrzeć, stanowi owdarcie kilku domów w **Pozieres**, co jednak opłacić musiał niezmiernie ciężkimi stratami. Około **Longueval** odparty został nieprzyjaciel silnym kontratakiem, dokonanym przez brandenburskich grenadierów, którzy już pod **Douaumont** okryli się sławą. W okopie około **Guillemont**, gdzie czasowo zasiadł nieprzyjaciel, wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 141 nieranionych żołnierzy.

Na południe od **Sommy** mniejsze natarcia Francuzów około **Soyecourt** i na zachód od **Vermandovillers** stopniały w naszym ogniu. Ogień artylerji osłabił tylko chwilowo. Zdobycz nasza w walkach od dn. 15 bm. wynosi, o ile dotychczas obliczono, 68 karabinów maszynowych.

Na prawo od **Mozy** obustronny ogień kilkakrotnie dosięgał wielkiej gwałtowności. Natomiast piechota nie brała udziału w walkach.

FRONT WSCHODNI.

Na części północnej frontu oraz na froncie armji gen. hr. O. Bothmera nie było szczególnych wypadków, jeżeli nie liczyć utarczek oddziałów przednich.

Na zachód od **Beresteczka** silne ataki rosyjskie zostały całkowicie odparte.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne
dowództwo armji.

BERLIN (24 bm.) **Urzędownie.** Jego C. M. Cesarz udał się z zachodniego na front wschodni. Przy nim znajduje się naczelnik sztabu wojsk polowych.

BERLIN (24 bm.) **Urzędownie.** W nocy z d. 22 na 23 bm. niemieckie torpedowce dotarły do wybrzeży Flandrii do ujścia Tamizy, nie napotkawszy nieprzyjacielskich sił morskich. W drodze powrotnej napotkano kilka pomniejszych angielskich krążowników klasy «Aurora» oraz kontrtorpedowców. Wywiązała się krótka walka artylerji, podczas której niektóre statki przeciwnika trafione zostały. Nasze torpedowce powróciły bez szwanku.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 23 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Na południo-wschód od **Tatarowa**, będąc zagrożeni przez silne uderzenie rosyjskie, cofnęliśmy walczące na **Magurze** wojska w kierunku głównego grzbietu Karpat.

Pozatem przy niezmienionej sytuacji nie zaszło nic nowego.

FRONT WŁOSKI.

Po kilku dniach względnego spokoju doszło wczoraj na froncie, na południe od **Val Sugana** do bardzo gwałtownych walk.

Pod osłoną długotrwałego ognia działowego o najwyższym napięciu, Włosi ponownie atakowali w wielu miejscach lecz zostali wszędzie z bardzo ciężkimi stratami odparci.

W tych walkach wyróżnił się szczególnie 7 bataljon strzelców polowych, oraz oddziały 17-go pułku piechoty, na których pozycje było skierowane główne natarcie nieprzyjaciela.

Również w okolicy **Paneweggio** wzmożyły się walki. Został krwawo odparty atak brygady włoskiej, dokonany przeciwko wyżynom na południo-zachód od **Paneweggio**. Jednocześnie nie powiódł się atak nieprzyjacielskiego bataljonu na północ od **Ortes**.

Odcinki naszego frontu tyrolskiego, na których wczoraj nie walczone, znajdowały się przeważnie w sferze działania gwałtownego ognia działowego.

Na froncie **Isonzo** nieprzyjaciel silnie ostrzeliwał **Monte San Michele**.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 24 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Położenie bez zmian. Na wyżynach na północ od **Prizlopu** oraz koło **Lobaczówki** na Wołyniu ataki rosyjskie zostały odparte. Na południe od **Dniestr** atak oddziałów nieprzyjacielskich powstrzymany został ogniem artylerji. Na północ od **Dniestr** nasze przednie strażce dokonały z powodzeniem nocnych napadów.

FRONT WŁOSKI.

Nieprzyjaciel kontynuował bez powodzenia swe zacięte ataki na nasze pozycje na południe od **Val Sugana** oraz w okolicy **Paneweggio** i **Pellegrino**. O poranku kilka pułków włoskich dwukrotnie próbowało natarć od **C. Maora** wzdłuż grzbietu górskiego.

W okolicy **M. Cebio** rozbiły się cztery ataki nieprzyjacielskie, dokonane przed południem.

Po południu powtórzyli Włosi dwukrotnie jeszcze swe ataki na północne skrzydło naszego frontu, lecz ponownie zostali odparci z wielkimi stratami.

Na wzgórzach na północ i południe od **Paneweggio** odparto trzy ataki nieprzyjacielskie. W ciągu nocy stopniały jeszcze dwa ataki, dokonane na **Fedaja** oraz na wyżyny na południe od **Pellegrino**, w naszym ogniu. Na froncie **Karyntji** oraz **Isonza** nie było znaczących wypadków.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

Oddział hydroplanów zrzucił dziśjszej nocy z powodzeniem lekkie i ciężkie bomby, oraz bomby zapalające na zakłady wojskowe w **San Giorgio di Nogara**, **Gorgo**, **Menfalcone**. Zaobserwowano kilka większych pożarów. Mimo silnego ostrzeliwania latawce powróciły bez strat.

BERLIN (24 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z **Rotterdamu**: **Gen. Ruzski** złożył na skutek złego stanu zdrowia naczelne dowództwo nad północną armją rosyjską i wyjechał z **Petersburga** do **Finlandji**, gdzie za

mierza spędzić resztę lata—jak otem donosi «Daily Mail».

LONDYN (23 bm.) Komunikat urzędowy angielski z Afryki wschodniej z dn. 21 bm. Generał Smuts donosi: Nieprzyjacielskie wojska, które usiłowały zburzyć komunikację z zachodnim Tango, odparte zostały na południe od rzeki Pangani. Muheza i Amani zostały zajęte. Kolej Usambora znajduje się obecnie całkowicie w naszym ręku i zostaje doprowadzona do porządku.

Na froncie zachodnim.

Przygotowanie do szturmów.

O przygotowaniu do ostatniego ataku dokonanego z niebywałym dotychczas nakładem sił przez wojska angielskie i francuskie, donoszą do pism co następuje:

Siedem dni i siedem nocy trwał ogień huraganowy, poprzedzający nową ofensywę angielską. 72-godzinny rekord Joffra z zeszłorocznej ofensywy jesiennej został daleko prześcignięty, gdyż obecne przygotowanie artyleryjskie trwało 168 godzin. Dzień za dniem, godzina za godziną, ba, co minutę i sekundę na przednie okopy niemieckie spadały pociski wszelkich kalibrów, wkręcały się w ziemię i dopiero wtedy eksplodowały, wyrzucając z tysiąca kraterów ogień, dym, pozrywane kawałki zagrod drucianych i rozbitego materiału budowlanego wszelkiego rodzaju, ziemię i kamienie. Zdawało się, że cała ziemia ożyła i pod nieustannym potokiem granatów drży, wstrząsa się, praży.

Żadna twierdza świata nie wymagała przed obecną wojną do swego zdobycia takiego bombardowania, jak dzisiejsze fortyfikacje polowe, zwane krótko okopami obronnymi. Ta niesłychanie wzmożona konieczność artyleryjskiego przygotowania szturmów jest nieodzownym wynikiem postępującej techniki w budowie fortyfikacji polowych.

Straszne w otwartej bitwie polowe pociski, które rozrzucają szeroko 300 kulek napelniających je i mnóstwo kawałków rozerwanej powłoki, wybuchają za słabo nad wąskimi, głębokimi okopami obronnymi, żeby zaszkodzić poważnie obrońcy, stojącemu za brustwerem. Nawet płaskonośne działo, jeśli nie jest wielkiego kalibru, nie sprawia granatami w okopach i przeszkodach na przedpolu znacznego działania, ponieważ pociski nie wnikają dość głęboko w ziemię. Dlatego też należy wprowadzić w działanie możliwie najwięcej ciężkich wysokonośnych dział, tak, żeby prawie na każdy metr kwadratowy terenu granaty pękały za granatami, spadały nawet do okopów, niszczyły zasłony, a gdy wryją się głęboko w ziemię—eksplodowały, wyrzucając w powietrze w mniejszym lub większym zakresie wszystko dookoła, a nadto wypełniały okopy i schroniska trującymi gazami i językami płomieni. Na przeszkody przedpola również musi spadać taki grad, aż ostatecznie pozycje będą przygotowane do ataku piechoty.

Drugim nowoczesnym środkiem, by nieprzyjaciela wyrzucić z pozycji obronnych, jest atak gazowy. W tym kierunku pogoda sprzyjała Anglikom podczas ich ostatniej ofensywy. Stały wiatr północno-zachodni pędził gęste tumany ciężkiego gazu na pozycje. Przeciwno nim zabezpieczyły tylko maski. Swego czasu wojska Joffre'a po podobnym przygotowaniu nie w takim nawet zakresie siły, szły do ataku jak w marszu uroczystym, znajdując w pozycjach ludzi nieżywych, a przynajmniej niezdolnych do obrony. Tym razem jednak Anglicy natrafiali mimo podwójnego użycia gazów na zacięty opór.

Jak wielka burza działa wstrząsając na nerwy więcej swoją siłą elementarną i nagłym zniszczeniem, niż swym trwaniem, tak również działa i ogień huraganowy. Podczas niego siła pozostaje na ogół ta sama, ale działanie postępuje naprzód i przez to powtarza się wciąż i wzrasta napięcie nerwów.

Jeśli wziąć za miarę ofensywę jesienną 1915 r. Francuzów, podczas której w ciągu 72 godzin wyrzucono na pozycje niemieckie 900.000 pocisków artyleryjskich wszelkich rozmiarów, to nie będzie przesadą, jeśli obecne użycie amunicji angielsko-francuskiej ocenimy na z górą 3.000.000 granatów. W przybliżeniu nawet trudno obliczyć ogólną wagę i wartość tej hekatombi amunicji, do której należą również kartacze i ładunki, nie wiadomo bowiem, jaka ilość pojedynczych kalibrów była w użyciu. Ponieważ jednak przy ogniu huraganowym mają zastosowanie przede wszystkim ciężkie działa, od 15 centymetrowych haubic do 21-centymetrowych moździerzy, które dają się jeszcze transportować na pole walki, i ponieważ Francuzi wbudowali świeżo w swoje pozycje również 29-centymetrowe moździerze, a nadto Anglicy i Francuzi sprowadzili działa okrętowe najcięższych kalibrów aż do 30,1 centymetrowych szybkostrzelnych, można przeto przynajmniej niektóre ilości podać.

I tak naprzykład, granat 21-centymetrowy waży 2 $\frac{1}{2}$ centnara, pocisk zaś do nowego 29-centymetrowego moździerza francuskiego waży już 6 centnarów, granat okrętowy 34-centymetrowy francuski 10,8 centnara, a jego brat angielski z 38,1-centnarowego kalibru—aż 17,7 centnarów.

Koszt wystrzału z dział polowego wynosi przeciętnie 24 do 25 mar. Przy dziale jednak 28-centymetrowym, a więc jeszcze nie najcięższym, wzrasta do 10.000 marek, łącznie z użyciem lufy, która kosztuje około 230.000 marek i może dać tylko ograniczoną liczbę strzałów.

Nowy szturm masowy nad Sommą.

«Voss. Ztg.» pisze: Wypadki dnia 20 bm. w dotychczasowym przebiegu bitwy nad Sommą zajmują specjalne stanowisko. Znaczenie ich polega na tem, że dnia tego Anglicy i Francuzi z użyciem nadzwyczajnych sił i środków oraz bezprzykładną zaciętością, która usunęła w cień nawet pierwsze ich natarcie na Sommę, rzucili się do nowego ataku masowego, który jednak, biorąc pod uwagę ogólny wynik, zupełnie się nie powiódł. Do tego sprowadza się trzecie główne natarcie w Pikardji, podczas którego tylko Francuzom udało się w dwóch punktach odnieść drobne powodzenie, nie mające żadnego znaczenia dla ogólnego wyniku ofensywy.

Już dnia 19 bm. rozpoczął się huraganowy ogień działowy, od lasu Foureaux do Sommy i dalej na południe do Lihons. Równocześnie prawie rozpoczęły się drobne ataki częścicowe, mające na celu wybadanie sytuacji.

O świcie rozpoczął się właściwy atak. Do szturmów poszły gęste masy piechoty, w niektórych miejscach po 12 szeregów jeden za drugim.

W północnej części placu boju między Pozières i Hardecourt nieprzyjaciel nie posunął się ani o krok naprzód. W okolicy lasu Foureaux użyli Anglicy nawet kawalerji podczas ataku. Fakt ten dowodzi, że armja koalicyjna miała nadzieję na przerwanie frontu i dlatego zgromadziła już na polu bitwy kawalerję. Atak kawaleryjski spowodował oczywiście tylko bardzo wielkie straty dla przeciwnika.

Szwadrony konnicy angielskiej były prosto zmiotane ogniem dział

i karabinów maszynowych.

Na południe od Hardecourt, w pobliżu Hem, jak doniósł komunikat urzędowy niemiecki jedna z niemieckich dywizji cofnięta została do drugiej linii okopów, ku linii kolejki, łączącej Péronnes z Combles. Natomiast wojska niemieckie wyrzuciły Francuzów z folwarku Monacu i ze wschodniego kąta wsi Hem.

Nie jesteśmy jeszcze u końca wielkiej bitwy — kończy sprawozdawca «Voss. Ztg.»—Wiele jeszcze jest do przewyżnienia i zawczasie dlatego mówić o zaprzestaniu ataków przez nieprzyjaciela.

Ale z każdym dniem nieprzyjaciel zbliża się do poznania, iż walki te wymagają o wiele więcej wysiłku, niż przypuszczano.

Dymisja Sazonowa.

Przed paru dniami «Berl. Lokalan.» otrzymał ze Sztokholmu wiadomości, że rosyjski minister spraw wewnętrznych Sazonow podległ atakowi nerwowemu, wskutek którego stał się całkowicie niezdolnym do pracy i musiał natychmiast być przewieziony do jednego z sanatorjów w Finlandji. Sazonow doświadcza osłabienia wzroku i trudności w mowie. Już wówczas powstawały poważne przypuszczenia, że nie będzie mógł objąć z powrotem swego stanowiska.

Przypuszczenia te stały się już obecnie faktem. Mianowicie ag. tel. Wolfa pod datą 23 bm. podaje urzędowy komunikat Pet. ag. tel., na mocy którego prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych, Stürmer, został mianowany ministrem spraw wewnętrznych z pozostawieniem go na stanowisku prezesa rady ministrów.

Minister sprawiedliwości Chwostow został mianowany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, nominację zaś na ministra sprawiedliwości otrzymał b. minister spraw wewnętrznych Makarow. Minister spraw zewnętrznych Sazonow na skutek swej własnej prośby otrzymał dymisję. W reskrypcie, wystosowanemu do Sazonowa z powodu jego dymisji, podnosi cesarz gorliwość, z którą Sazonow stosował się do jego wskazań, kierowanych poczuciem sprawiedliwości i honoru Ojczyzny, i wyraża żal, że niezadawalający stan zdrowia zmusił ministra do podania się do dymisji.

Prasa berlińska uważa jednak widocznie chorobę Sazonowa za «dyplomatyczną» tylko, gdyż wszystkie pisma starają się doszukać innych powodów jego dymisji.

Tak np. «Voss. Zeit.» pisze: «Co było ostatnią kroplą, która spowodowała niełaskę Sazonowa, dopiero w przyszłości zostanie wyjaśnione. Znowu znika jeden z tych ludzi, z osobą których są powiązane umowy pomiędzy naszymi wrogami».

«Berl. Tagebl.» zamieszcza następującą uwagę: «Następca Izwolskiego zajmował stanowisko ministra spraw zewnętrznych w ciągu 6 lat prawie, i właśnie w ostatnich czasach stanowisko jego zaczynało się utrwalać. Wobec tego wiadomość o jego ustąpieniu jest niespodzianką, ale należy wziąć pod uwagę, że traktat rosyjsko-japoński jest połączony z niesłychanymi ofiarami ze strony Rosji, która zgodziła się, aby Japonja stała się przodującym mocarstwem we Wschodniej Azji.

Stosunki ze Szwecją znowu bardzo się zaostrzyły wskutek napadów floty rosyjskiej na statki niemieckie w obrębie terytorjalnych wód szwedzkich. Również co do traktowania Rumunji panuje w rosyjskich sferach kierowniczych z trudnością ukrywana różnica zdań».

«Tägl. Rundschau» wreszcie otrzymuje od swego specjalnego korespon-

denta ze Sztokholmu w związku ze zmianami w rosyjskim gabinecie ministrów sensacyjną uwagę, że nowy gabinet mógłby przybliżyć pokój dla świata całego.

AMSTDRDAM (24 bm.) Do pisma tutejszego donoszą z Petersburga pod d. 23 bm. Ostatnia zmiana w łonie ministerjum ma jakoby wypływać z zamiaru kół kierujących złożenia całej władzy w ręce prezesa ministrów Stürmera. Polityka zewnętrzna Rosji nie ulegnie zresztą żadnej zmianie.

Królestwo Polskie.

Prezes Rady miejskiej st. m. Warszawy.

Wybór na odpowiedzialne stanowisko prezesa rady miejskiej st. m. Warszawy d-ra Józefa Brudzińskiego uznany został powszechnie za bardzo trafny ze względu na osobę wybranego, jedynie pewne wątpliwości budzi okoliczność, jak dr. Brudziński potrafi podołać dwóm tak ważnym obowiązkom, jak rektora uniwersytetu oraz prezesa rady, chyba się zrzekł rektorstwa, co by znowu było z niepowetowaną szkodą dla uniwersytetu.

«Kurjer Polski» we wstępnym artykule, poświęconym dr. Brudzińskiemu, tłumaczy właśnie obiór jego tą niezwykłą popularnością, jaką zdołał zdobyć sobie w tak krótkim czasie na stanowisku rektora:

«Warszawa — czytamy — po raz pierwszy zapoznała się z osobą d-ra J. Brudzińskiego podczas uroczystości otwarcia uniwersytetu. Dotychczas znany był w kołach specjalistów i wśród niektórych ludzi o społecznie rozwiniętych ambicjach. Nic dziwnego więc, że szeroka ludność Warszawy z początku zachowała się z rezerwą w stosunku do osoby młodego rektora. Dr. Brudziński bowiem jest napewno najmłodszym rektorem na kontynencie europejskim. Zawodowi pesymiści wrzuszali ramionami i wzdychali:

— Czy on sobie da radę? Taki młody.

Rok ubiegły przekonał o talentach d-ra Brudzińskiego. Dziś przecież rektor uniwersytetu jest bożyszczem studentów. Żyjąca wśród nich wielkiego autorytetu. Do rektora idzie student, jak do starszego kolegi, który nigdy nie odmówi pomocy, zawsze wskaże możność załatwienia niepotrzebnych tarć i często nauczy, jak sobie należy pomagać w drażliwych kwestjach materialnych.

— A jak też przewodniczy rektor?—pytam jednego ze starszych profesorów uniwersytetu.

— Doskonale. Zresztą ma w tej materji duże doświadczenie. Jako przewodniczący Komisji Oświecenia w dziale opracowywania projektów szkolnictwa, dr. Brudziński wykazał wielką przytomność, takt i umiejętność łagodzenia ostrych przeciwieństw przekonaniowych.

— Kto wysunął kandydaturę d-ra Brudzińskiego na prezesa rady?

— Stronnictwa polityczne w porozumieniu się z ks. prezydentem.

— Czy rektor jest mówcą?

— Należy nawet do nielicznej u nas rzeszy złotoustych. Ma słowo łatwe, obrazowe i gdy potrzeba—pełne polotu i wewnętrznego ciepła.

Dr. Brudziński liczy sobie obecnie lat 39. Jest autorem wielu prac naukowych w dziedzinie swojej specjalności medycznej. Powierzchnowość ma miłą, ujmującą. Oczy rozumne, duże—patrzają w skupieniu. Nie spieszy się z wypowiedzianiem sądów. Słowa waży, ale wypowiedziane szanuje i umie ich bronić. Poza pracą poświęca się tylko swojej rodzinie. Naj-

milszą rozrywkę znajduje w gronie swoich dzieci.

Dr. Brudziński napewno będzie miał zachować godność i bronić honoru stołecznego miasta Warszawy»
Z warszawskiego zarządu archiwalnego.

Jak donosi «Berl. Tagebl.», kanclerz Rzeszy na skutek propozycji rządu saskiego powołał dyrektora zbiorów miejskich w Dreźnie, prof. Minde-Pouet'a, na członka warszawskiego zarządu archiwalnego.

Prof. Minde-Pouet ma tam przyjąć udział łącznie z innymi uczonymi w przeszukaniu polsko-rosyjskiego archiwum.

Dookoła wojny.

Sześciodniowe walki Legionów.

Z frontu Legionów donoszą do pisma warszawskich pod datą 10 bm.:
Dnia 4 bm. nieprzyjacieli, rozporządzający ogromną masą wojsk i wielką liczbą ciężkiej artylerji (przedewszystkiem, 18 cm. działami), obsługiwanej przez specjalistów koalicyjnych, skierował atak na front Legionów i przyległe odcinki.

Szczególnie intensywny był napór rosyjski na 28-kilometrowy odcinek, broniony przez pułki legionowe.

W huraganowym ogniu stały zwłaszcza pułk 6 i część 4 i 5 pułków.

Wieczorem dnia 4 bm. Rosjanie nie zaprzestając ognia działowego, ruszyli naprzód do szturm.

Ataki ich zostały krwawo odparte. Dnia 5 bm. nastąpił ponownie huraganowy ogień i jeszcze zacieklejsze ataki.

I te zostały brawurowo odparte. Wszakże z powodu zagrożenia od flanku południowego oskrzydleniem, cofnęły się Legiony na drugą pozycję. Dnia 6 bm. rozpoczął się znowu żąarty bój.

Legiony i tego dnia odrzuciły atak rosyjski, ale ponieważ w bezpośrednim sąsiedztwie udało się Rosjanom przełamać front armji sprzymierzonych, jak to donosił komunikat urzędowy—Legionom zagroziło odcięcie.

Wobec tego cofnięto się na linię Maniewicz.

Rosjanie następowali nieustannie w ogromnie przeważającej liczbie, tak, że linja Maniewicz stała się nie do utrzymania.

Rozpoczęto tedy odwrót na Stochód.

Oddziały legionowe podczas tego odwrotu były w nieustannej walce, a skutkiem różnego zbiegu okoliczności, niejednokrotnie zagrożane od boku i od tyłów, musiały się przebić w atakach na bagnety. Nierozbite wszakże przeprowiły się przez Stochód dnia 9 bm. i utrzymały linię rzeki przeciw naporowi.

Po tych straszliwych, trwających bez przerwy pięć dni i nocy, walkach zostały narazie złuzowane—i przeszły do rezerwy korpusu.

Straty, które poniosły pułki polskie podczas tak ciężkich walk, są poważne, choć nie stoją w stosunku do niebywale trudnych sytuacji, w jakich się znajdowały Legiony.

Najwięcej ucierpiały pułki: 5 i 3 piechoty.

Również ucierpiały, choć nieznacznie pułki: 2 i 4 piechoty.

I-y pułk ułanów stracił ogółem około 30 ludzi; II pułk ułanów—kilku-mastu.

Znamienną jest rzeczą, a dowodzącą nadzwyczajnej sprawności bojowej Legionów, że nie utraciły ani jednej armaty. Jedynie wskutek trudności przeprowadzenia stracono 4 karabiny maszynowe.

General Radko - Dimitrjew dowódca około Rygi.

Do gazety paryskiej «Journal» do-

noszą z Petersburga, że znajdujący się w niełasce od czasu porażki pod Gorlicami znany generał Radko-Dimitrjew, bohater pierwszej wojny bałkańskiej, otrzymał obecnie dowództwo nad armją około Rygi.

Walka z handlowymi łodziami podwodnymi.

Z Amsterdamu donoszą, że według wiadomości, otrzymanych tam z Londynu, Anglja czyni na morzu Północnym i w kanale liczne przygotowania aby uniemożliwić Niemcom komunikację z krajami neutralnymi za pomocą handlowych łodzi podwodnych.

Co do łodzi «Deutschland» znajduje się ona podobno dotychczas w porcie baltimorskim, chociaż już przed kilku dniami miała go opuścić. Prawdopodobnie przyczyną tego jest, jak donosi «Corriere della Sera», że od piątku zarzucił kotwicę obok «Deutschland» mały statek angielski, który oczywiście kępuje swobodę ruchów łodzi «Deutschland».

«Baseler Nachrichten» donosi, że w celu obławy na statki podwodne «Bremen» i «Deutschland» zostały utworzone dwie angielsko-francuskie eskadry, złożone każda z 18 krążowników.

ROSJA.

Rezultaty rady koronnej w głównej kwaterze rosyjskiej.

Specjalny korespondent «Voss. Ztg» donosi ze Sztokholmu o rezultatach narady koronnej w głównej kwaterze rosyjskiej co następuje:

Twierdzenie prasy rosyjskiej, jakoby rada koronna zupełnie nie zajmowała się sytuacją na wojnie, jest błędne. Przeszło godzinę trwały ożywione debaty na ten temat i zakończone zostały referatem szefa sztabu generalnego, Aleksiejewa, o sytuacji obecnej. Żadnych bliższych szczegółów o tym punkcie narady dowiedzieć się nie można.

Następnie rada koronna zajmowała się sprawami żywnościowymi. Minister spraw wewnętrznych miał dłuższy referat w sprawie rozruchów i niepokoїв w Rosji południowej, wywołanych przez brak produktów spożywczych. Władze musiały się zwrócić do wojsk o pomoc w tłumieniu tych rozruchów. Postanowiono—jak już o tem donosiliśmy—utworzyć nowy urząd do spraw żywnościowych, z daleko sięgającymi pełnomocnictwami. Na czele nowego urzędu stanął gubernator charkowski, ks. Oboleński.

Wreszcie rada koronna poruszyła sprawę polską. Podczas obrad, dotyczących tego punktu, obecny był także członek Rady państwa, hr. Wielopolski.

Wielopolski oświadczył «w imieniu narodu polskiego», że «austrjacka orientacja w kwestji polskiej, której dano wyraz na ostatnim kongresie w Lozannie, nie odpowiada poglądom Polaków rosyjskich».

Na porządku dziennym rady koronnej były jeszcze inne sprawy polityki wewnętrznej Rosji, odłożono je jednak «ponieważ obecny moment nie nadaje się do rozwiązywania ich». Podobno pomiędzy temi sprawami była kwestja żydowska.

Hr. Bobrinskij w Dumie.

Hr. Bobrinskij oświadczył w roli wice-ministra spraw wewnętrznych wobec posłów do Dumy, że nie mają oni żadnego powodu do niezadowolenia z postępowania rządu, który odrzucił z własnej inicjatywy posiedzenia Dumy aż do jesieni. Zakończenie letniej sesji Dumy wyjdzie bowiem na korzyść przedewszystkiem tej ostatniej, bo zyska ona czas do należytego przygotowania się na sesję jesienną. Wice-minister zapew-

nił też posłów, że nikt z obecnych ministrów nie występuje wrogo przeciwko Dumie, jako instytucji parlamentarnej, ale jednocześnie nikt nie chce ulegać hegemonji pewnego stronnictwa lub pewnych stronnictw Dumy.

Powszechne nauczanie w Rosji.

Ministerjum oświaty wnosi projekt nauczania powszechnego. Między innymi proponuje hr. Ignatjew, aby do kodeksu karnego dołączony został następujący paragraf: «Ktokolwiek bądź z rodziców lub osób ich zastępujących po trzykrotnem uprzedzeniu bez dostatecznych ku temu powodów nie posyła dzieci do szkoły, w której nauka jest obowiązująca, płaci grzywnę, nie wyższą wszakże od 10 kop. za każdy dzień nauki, opuszczony przez dziecko». Pieniądze te powiększą fundusz pomocy dla najuboższych uczniów. Decyzje o nauczaniu obowiązkowem zależne są od postanowień zarządów powiatowych, ziemskich i miejskich.

Nowe pismo polskie w Petersburgu.

W dniu 1 lipca zaczął wychodzić w Petersburgu nowy dziennik polski p. t. «Kurjer Nowy»; jest on właściwie wznowieniem zawieszzonego w dniu 3 czerwca «Dziennika Petrogradzkiego» i różni się od poprzedniego tylko swym nagłówkiem.

Pobór studentów.

Do «Berl. Tagebl.» donoszą ze Sztokholmu, że wszyscy studenci rosyjscy, ur. w 1897 roku, którzy dotychczas korzystali ze specjalnego pozwolenia na kontynuowanie studjów, zostali przez ukaz cesarski, powołani do wojska.

Anglja.

Przeszło miliard funtów szterlingów na cele wojenne w 1916/17 r.

Ag. tel. Wolfa donosi z Londynu, że 21 bm. został tam urzędowo ogłoszony drugi z kolei uzupełniający kredyt na cele wojenne w sumie 450 milionów funtów szterlingów. W ten sposób ogólna suma kredytów, zażądanych na 1916/17 rok finansowy, dosięgła już liczby 1050 milionów funtów szterlingów.

W sprawie Casementa.

Prokurator generalny nie uwzględnił podania Casementa, który prosił o prawo odwołania się do Izby lordów przeciwko wyrokowi śmierci i podobno poradził poufnie Casementowi zwrócić się do króla z prośbą o ułaskawienie.

Na Bałkanach.

W sprawie sytuacji wewnętrznej w Bułgarji.

Donosiliśmy niedawno o zaostrzeniu się walk parlamentarnych w Bułgarji, wywołanych przez przejście do opozycji grupy Genadjewa. O ile można jednak sądzić na podstawie ostatnich wiadomości, bułgarskiemu prezesowi ministrów Radosławowi udało się wzmocnić sytuację rządu.

Przed kilku dniami wyraził on na posiedzeniu «Sobranja» zgodę na życzenie opozycji, aby podczas obecnej sesji «Sobranja» został uchwalony budżet tylko na kwartał bieżący, i ażeby budżet za ostatni kwartał został uchwalony dopiero podczas normalnej sesji Sobranja w październiku.

Pozatem Radosławowi obiecał zgłosić jeszcze podczas bieżącej sesji wniosek co do walki ze spekulacją w stosunku do artykułów spożywczych,

oraz co do uregulowania sprawy wywozu zagranicę tych artykułów.

Dzięki temu stauowisku rządu, «Sobranje» jak donosi z Sofji ag. tel. Wolfa uchwalilo znaczną większością głosów, pierwsze paragrafy budżetu. Oprócz partji rządowych głosowała za budżetem partja «narodników» pozostająca pod kierunkiem Todorowa. Pojedynczy członkowie grupy Genadjewa, oraz niektórzy z pomiędzy partji agrarjuszy i demokratów również przyłączyli się do większości rządowej.

Odłożenie wyborów w Grecji?

Do «Deutsche Tageszeit» donoszą z Aten, że podobno wybory do parlamentu greckiego mają być odłożone aż do października. Na konferencji greckiego prezesa ministrów Zajmisa z królem Konstantynem została w tej sprawie rzekomo powzięta ostateczna decyzja.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych nawołuje jaknajkategoryczniej greckich urzędników do przestrzegania ścisłej bezpartyjności podczas wyborów.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Komunikacja kolejowa.

«Wiln. Ztg.» (№ 182) komunikuje: Przewóz bagażów i bydła jest dozwolony na liniach następujących:

- 1) Libawa—Koszedary,
- 2) Bajory—Prekulnie,
- 3) Murawjowo Zach.—Mitawa Zach.—Windawa,
- 4) Langszargi — Radziwiliszki — Poniewież.

Ładunki wagonowe z Niemiec i do Niemiec, przechodzące przez linję Bajory—Prekulnie, mogą być przesyłane jedynie na mocy zezwolenia woj-skowej dyrekcji kolejowej № 8, odział V.

Ruch osobowy i przewóz pakunków ręcznych dozwolony jest nadto na lini:

- 1) Mitawa Zach.—Windawa,
- 2) Langszargi — Radziwiliszki — Poniewież.

KRONIKA

Wielopolski.

Wielopolski.

Wielopolski.

Wielopolski.

Wielopolski.

Wielopolski.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Drugi rok strasznej wojny dobiega do końca. Ogrom klęsk, cierpień i nieszczęść, wyrządzonych przez nią, odbija się coraz głośniejszym echem w wołaniach i modłach ludu wiernego błagającego o zmiłowanie, o pokój. Cały świat katolicki bierze w tych modłach jaknajczynniejszy udział, przez urządzenie szczególnych nabożeństw.

Lecz im czystsze i niewinniejsze jest serce, z którego płynie błaganie o pokój, tem rychlejszego jego skutku należy się spodziewać.

Mając to na myśli Ojciec św. Benedykt XV z powodu dobiegającego do końca drugiego roku wojny w zarządzeniu wydanem na ręce kardynała sekretarza stanu zalecił, by w dn. 30 lipca b. r. w całej Europie została zorganizowana uroczysta Komunja dzieci w celu ubłagania P. Boga o rychły pokój.

Zarządzenie to brzmi dosłownie jak następuje:

«Wszyscy i pojedynczy biskupi w Europie niechaj dołożą wszelkich starań, by w kościołach i kaplicach poszczególnych diecezji, w d. 30, który jest niedzielą najbliższego m-ca lipca, wszystkie dzieci płci obojga według myśli Ojca św., przystąpiły w sposób jaknajuroczystszy do Stołu Pańskiego».

Spełniając wolę Ojca św., J. E. ks. Administrator diecezji wileńskiej wydał zarządzenie, by w dniu 30 lipca w kościołach diecezji zorganizowano jaknajuroczystsza Komunię św. dzieci. Jednocześnie władza diecezjalna wzywa wszystkich rodziców, by się postarali jaknajodpowiedniej przygotować swe dzieci do tego uroczystego aktu i sami, łącząc się z modlitwą swoich dzieci, postarali się przystąpić w tym dniu do Komunii św., o ile okoliczności im na to pozwolą.

— Jutro, w doroczną uroczystość św. Anny odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kośc. św. Anny. Prymarja o godz. 7 rano, wotywa o g. 9, Summa o g. 11, nieszpory wstępne dziś i konkluzyjne jutro o g. 6 w. Na nieszporych i Sumie śpiewy gregoriańskie.

We czwartek zaś odbędzie się w tymże kośc. o g. 7 wiecz. ostatnie nabożeństwo o pokój.

Z WILNA.

— **Zatwierdzenie szkoły.** 4-ro klasowa szkoła Handlowa wieczorna, utrzymywana przez Tow. kupców chrześcijan m. Wilna i Tow. Pracowników Handlowo-Przemysłowych została zatwierdzona przez władze niemieckie.

Egzaminy wstępne rozpoczną się d. 5 sierpnia, a lekcje 7 sierpnia.

Zapisy przyjmuje p. Stadziewicz, Ś-to Jerska 17, Warsz. Tow. Ubezp. od Ognia.

— **Zabawa dobroczynna.** Na rzecz III Okręgu miejskiego kuratorjum nad biednymi odbędzie się 20 sierpnia w ogr. pp-Bernardyńskim zabawa z loterią fantową oraz koncertem orkiestry symfonicznej pod kierunkiem p. A. Wyleżyńskiego.

— **Loterja dobroczynna.** Polski komitet Pań organizuje w dn. 30 lipca w ogr. pp-Bernardyńskim II z kolei loterię dobroczynną. Czysty zysk z loterii Komitet przeznacza na znane i popularne w naszym mieście tow. «Powściągliwość i Praca». Tow. to jest obecnie w niezwykle trudnych warunkach materialnych, a ze względu na swą dotychczasową działalność zasługuje ze wszechmiar na poparcie. Polski Komitet Pań żywi nadzieję, że loterja zostanie chętnie poparta przez publiczność ze względu na cel w jakim się organizuje.

— **Komendantura Milioji wzywa** do stawienia się we własnym interesie następujące osoby, adresów których nie mogła odnaleźć: 1) Hipolita Sienkiewicza i 2) Docha, Michała lub Antoniego Żechowskiego.

— **Z życia kooperatyw.** Dn. 20 bm. odbyło się ogólne zgromadzenie członków T-wa spożywczego pracowników Zarządu m. Wilna. Na przewodniczącego obradom powołano mec. T. Wróblewskiego, a na sekretarza p. R. Mierzyńskiego. Przystąpiono do wyborów 3-ch członków i 3-ch kandydatów do zarządu, oraz 3-ch członków i 3-ch kandydatów do komisji rewizyjnej.

Podczas obliczania głosów, zgromadzeni debatowali nad projektowanymi zmianami ustawy.

Uchwalono wprowadzić do ustawy zmiany następujące:

- 1) Członkami stowarzyszenia mogą być osoby płci obojga, pracujące w instytucjach Zarządu m. Wilna;
- 2) osoba, posiadająca handel na imię własne, żony, męża lub dziecka nie może należeć do stowarzyszenia;
- 3) członek stowarzyszenia, który porzucił pracę ze względów, nie uwłaczających jego godności, pozostaje nadal w stowarzyszeniu;

4) emeryci mogą być członkami stowarzyszenia na równi z pracownikami czynnymi;

5) członkowie nie mają prawa sprzedawać otrzymanych z kooperatywy towarów pod groźbą usunięcia ze stowarzyszenia, po uprzednim skonstatowaniu tego faktu przez zarząd i komisję rewizyjną;

6) produkty rozdzielane będą w stosunku do ilości osób w rodzinie każdego członka; pojęcie rodziny obejmują osoby, będące na utrzymaniu członka oraz jego służbę domową; jeżeli w jednej rodzinie jest 2 lub więcej członków Stowarzyszenia, to oni razem, a nie każdy z osobna otrzymuje produkty na całą rodzinę.

7) kandydaci do zarządu i komisji rewizyjnej mają też same prawa i obowiązki co i członkowie tych instytucji.

P. Szadkowski motywuje konieczność rewizji całej ustawy wobec wielu jej braków i niedokładności.

Zgromadzenie poleciło p. Szadkowskiemu złożyć Zarządowi piśmiennie swoje wnioski co do zmiany ustawy, a Zarządowi poleciło wnioski te przedstawić następnemu ogólnemu zgromadzeniu wraz ze swoją opinią.

Jednogłośnie zostaje przyjęty wniosek p. Fuksa aby wszyscy członkowie 2-rb. składkę wnieśli przed dn. 1 sierpnia, z tem zastrzeżeniem, że kto nie opłaci składki w pomienionym terminie, wpisowe zostanie mu zwrócone i będzie wykreślony z listy członków.

Rezultat wyborów jest następujący:

Do Zarządu zostali wybrani: pp. Ludwik Fuks, Waldemar Jocher i Kazimierz Matkiewicz, oraz na kandydatów: pp. Rafał Mierzyński, Zygmunt Struniewicz i Stanisław Strykowski.

Do Komisji rewizyjnej: pp. Piotr Jastrzębski, Stanisław Januszewicz, i Franciszek Walicki, oraz na kandydatów: pp. Jan Kuncewicz, Adam Rewkowski i Ignacy Dowiakowski.

— **Place do gry.** W dzielnicach Antokol, Zwierzyniec i Zakret—

jak donosi «Wiln. Ztg.», otwarte zostały wielkie place dla gier i zabaw na otwartym powietrzu.

Bilety, upoważniające do korzystania z tych placów, otrzymać można po złożeniu piśmiennego podania, z wymienieniem dzielnicy miasta, w biurze szkolnem, ul. Dominikańska 3, pokój 55.

— Znalaziono w sobotę zegarek, róg Mostowej i Ś-to Jerskiego zauł. Odebrać można za udowodnieniem w Administracji «Dz. Wileńskiego», Dominikańska 4 — od 10 rano do 3 pp.

— **Ulewa.** W ubiegłą sobotę, około g. 5 wiecz., spadła na Wilno ulewa, odwiecznym zwyczajem zatapiając ulice śródmieścia i zalewając sutereny. Wzywano nawet ku pomocy miejską straż ogniową. (o)

— **Otruć się grzybami.** Mamy do zanotowania jeszcze jeden wypadek zatrucia się szkodliwymi grzybami. Dn. 21 bm. u zamieszkałych przy ul. Podgórznej № 15 Borucha i Chany Łuńców po spożyciu przez nich jakichś grzybów nastąpiły objawy zatrucia. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezło ich do szpitala Żydowskiego. (o)

— **Wypadek przy pracy.** W sobotę, w tar-taku hr. Tyszkiewicza przy ul. Stefańskiej runęła kłoda drzewa na zatrudnionego tam robotnika, Ignacego Ilukowskiego, łamiąc mu lewą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono go do szpitala św. Jakóba. (o)

— **Z Pogotowia.** W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 17 do 23 bm. włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 80 wypadkach, w tej liczbie były 32 wyjazdy karetki na miasto i 48 opatrunków na stacji. (o)

— **Niedoręzone listy.** Leo Zebrowski, Saul Ginzburg, Wincent Schulz, Stepan Iwanowski, Raje Gordon, D. Broudo, A. Walczuk, M. Leizer Kartzner, M. Lewin, Jan Krużanowski, M. Soloweitschik.

Rozmaitości.

— **Miljon minut wojny.** Pewna osoba, która miała prawdopodobnie wiele czasu wolnego, obliczyła, iż w dn. 1 lipca 1916 r. o godz. 10 min. 10 rano upłynęło akurat milion minut od chwili wybuchu wojny.

Wystawa Wileńskich Domów Pracy

UL. WIELKA Nr. 43.

Stała wystawa z demonstracjami i sprzedaż wyrobów rękodzielniczych. Z wysyłką także do Niemiec. Wystawa otwarta codziennie od 9—1 i od 3—7. W poniedziałki zamknięta.

Restauracja otwarta od 9—8.

UWADZE P. p. PALACZY!

Wyszły z fabryki i są do nabycia nowe papierosy

„KSANTI“ 10 sztuk 20 fenigów.

Papierosy odznaczają się łagodnym i przyjemnym aromatem.

PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ.

FABRYKA TYTONIU
SZYSZMAN I DURUŃCZA.

648

Ważne dla tytoniowych sklepów.

Mając bezpośrednie stosunki z najlepszymi fabrykami cygar otrzymałem duży transport cygar najlepszych firm w rozmaitych cenach.

Niemieckie i rosyjskie papierosy

zawsze na składzie. Dla sprzedających — ustępstwo.

TYTONIOWY HURTOWY HANDEL

O. EBIN,

Wilno, Wielka 74.

Filja: Wileńska 26.

Łazienka „Straussa“

ul. Popławska № 3.

Wanny zwyczajne i gazowe. (Zródłana woda) zimna i ciepła doskonale zastępuje łaźnię. Wanny codziennie otwarte. Łaźnie w czwartki, piątki i soboty. Dla wojskowych ceny niższe. 653

Spółka

udziałowa «Ogród». W lokalu spółki, Wielka 4, są do nabycia dla Pp. udziałowców: marchew i redyska. Na obstalunek zaś można otrzymywać: pietruszkę, pory i szczaw ogrodowy. 654

Sprzedaje się

fortepian fabryki Gensza. Kosztował 700 rb., oddaje się za 400 rb. Antokol, ul. Piaski 40-7. gr

JAK NALEŻY PISAĆ

LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

Znane papierosy „Lux“ i „Gloria“

już są w sprzedaży

Cena za 10 szt. 25 fenigów.

W tych dniach wyjdzie z fabryki NOWY TRANSPORT PAPIEROSÓW

„TULIPAN“

przygotowanych z TYTONIU W NAJLEPSZYM GATUNKU.

Z szacunkiem

fabryka tytoniu
SZYSZMAN I DURUŃCZA.

647

PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chcę kupić. Sklep tabacznym „R. Markusa“, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 650

Nadszedł nowy transport sztucznej skóry zagranicznej.

Zamówienia na reperacje obuwia przyjmuje się w dalszym ciągu. Zdolni specjaliści, wykonanie szybkie, ceny umiarkowane. Przekonać się można w sklepie tytoniu „Stolow“, ul. Wielka 13, obok kościoła św. Jana.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuje. Józef Rędziński, Bonifraterska (Slemionowska) 2-2. 632

PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuje. Zauł. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA, do 11 r. i od 3—9 wieczór. 651

Osoba

w młodym wieku znajdująca się w krytycznym położeniu, prosi o zajęcie przy gospodarstwie domowym. Zna się dobrze na kuchni i reperacji bielizny, wykonywa wszystko uczciwie. Kalwaryjska 73-4. gr

Agronom

z praktyką 22-letnią, były rządca majątków, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek posady na wsi. Oferty przyjmuje Sekretariat Pol. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny — Zawalna 2. gr